

Smoleński, Władysław

Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej : II. Emigracye

Przegląd Historyczny 2/3, 342-351

1906

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej.

II.

Emigracye.

Ubóstwo, spowodowane rozdrobnieniem fortun, pchało szlachtę mazurską do szukania lepszych warunków bytu poza ramami ziemi ojczystej. Fala potrzeb ekonomicznych parła ją najprzód na obce terytorya sąsiednie, następnie wyrzucała na obszary odleglejsze. Kierunkiem odpływu był wschód,—Litwa i Ruś. O drogach pochodzenia kolonizacyjnego decydowały wypadki polityczne.

Pierwszą zdobyczą kolonizacyjną Mazurów było Podlasie,—siedlisko litewskich Jadźwingów, niepokojących sąsiednie dzielnice polskie i doświadczających krwawego odwetu z rąk potomków Bolesława Krzywoustego. Walczył z nimi najprzód Konrad mazowiecki. W r. 1264 pokonał ich Bolesław Wstydlivy. „Dla uporu na tej wojnie od Polaków prawie byli z gruntu wygładzeni, zwłaszcza bojare albo szlachta, iż tylko mało co z chłopstwa z nich zostało... A iżby tak pusta ich kraina nie została, Mazurami i Polaki... Podlasze osadził“¹⁾. Szersze pole do osadnictwa prawdopodobnie otworzyła Mazurom wyprawa podlaska Leszka Czarnego z r. 1282. Z biegiem czasu drobna szlachta mazurska, zaludniająca puszcze Narwi, Biebrzy i Nurca, zetknęła się z Rusinami, którzy napływali od wschodu.

Zachęcały Mazurów do osadnictwa na Podlasiu przywileje wielkich książąt litewskich, nadające ziemianom prerogatywy szlachty koronnej. Najprzód Kazimierz Jagiellończyk, po nim Aleksan-

¹⁾ Kronika Strykowskiego. Warsz. 1846, t. I, str. 302.

der pozwalali szlachcie drohickiej rządzić się statutami koronnymi i obierać urzędników ziemskich. Takież przywilej w r. 1501 otrzymała szlachta bielska¹⁾. Zygmunt August w r. 1547 zatwierdził nadania swych poprzedników²⁾. Szlachta podlaska pełniła służbę rycerską według majątności. Z dziesięciu włók wystawiała jednego jeźdźca³⁾. Było to odstępniem od reguły, obowiązującej na Litwie według ustawy Zygmunta I z 21 stycznia r. 1529: „Szlach-

¹⁾ W r. 1541 Pęscy z Głębokiego Stoku i sąsiedzi ich z Dziaków pozwali do ziemstwa bielskiego właścicieli Goniądza i Rajgrodu: Jana Radziwiłła, starostę żmudzkiego, i matkę jego, Elżbietę, wdowę po Mikołaju, wojewodzie wileńskim, kanclerzu lit., o różne krzywdy, głównie o wymuszanie danin. Pozwani założyli ekscpepcę niewłaściwości sądu: dowodzili, że według przysługujących im przywilejów obowiązani są do odpowiedzi nie według prawa polskiego, lecz litewskiego. Sąd orzekł, że ziemia bielska, w której mieszkali powodowie, podlega od czasów króla Aleksandra statutom koronnym; jednakże Radziwiłłowie na zasadzie przywileju specjalnego, nadanego wojewodzie Mikołajowi i jego sukcesorom, z dóbr goniądzkich i rajgrodzkich odpowiadają tylko przed królem lub jego komisarzami (*Arch. głów warsz. Metr. lit.*, ks. 210, f. 197). O zniesienie tego rodzaju *exempt* szlachta wszystkich ziem podlaskich w r. 1565 upraszała Zygmunta Augusta (Hubert. *Pamiętniki hist.* Warsz. 1861, t. I, str. 59).

²⁾ Herbarz Kapicy, № 341.

³⁾ Regestr szlachty parafii tykocińskiej wyprawy na służbę wojenną za dzierżawy JMości pana Jana Szymkowicza, marszałka i pisarza gospodarskiego, starosty tykocińskiego i wilkomierskiego, a namiestnika natenczas będącego JMości pana Floryana Łobeskiego, podstarościę tykocińskiego, pisany w tykocińskim grodzie natenczas będącym roku Pańskiego 1563, dnia 20 miesiąca maja.

Wieś Zajki. Z tej wsi na służbę wojenną szlachta stawia koni dwa.

Wieś Szafranki. Z tej wsi Jurgi, chorąży bielski, na służbę wojenną stawia konia jednego.

Wieś Łazy. Z tej wsi wszystka szlachta stawia konia jednego.

Wieś Szorce. Z tej wsi szlachta stawia koni czterech.

Wieś Tatary. Z tej wsi wszyscy Tatarowie stawia konia jednego.

Wieś Dobki i Bagiienki. Z tych wsi dwu wszystka szlachta stawia konia jednego.

Wieś Szekierki. Z tej wsi Floryan Łobeski, podstarości tykociński, ma włók sześć, od KJM. zamianą za dom w mieście Tykocinie danych, z których i ktemu czterech włók, w mieście leżących, na służbę wojenną stawia konia jednego.

Wieś Pajewo, Radule i Saniki. Z tych wsi szlachta stawia konia jednego.

Osobno z Radul Hanusz Hermanowski flecary KJMci z włók dziesięciu stawia konia jednego.

Wieś Bobino i Rogowko. Z tych wsi szlachta wszystka stawia konia jednego.

Wieś Żędziany. Z tej wsi wszystka szlachta stawia koni trzech.

Wieś Hermany i Niecece. Z tych dwu wsi wszystka szlachta stawia konia jednego. (Z ksiąg tykocińskich. Archiwum hr. Poto-

ta uboga, poddani gospodarscy, niemający w chatach ani jednego własnego człowieka, wszyscy mają odbywać służbę i jechać sami wedle przemożenia swojego¹⁾.

Utworzone w pierwszej ćwierci wieku XVI województwo podlaskie, podzielone na ziemie: bielską, drohicką i mielnicką, w warstwie szlacheckiej było czysto mazurskiem. W r. 1565 szlachta tych ziem upraszała Zygmunta Augusta, żeby z kancelaryi książęcej wysyłane były do niej listy łacińskie lub polskie, albowiem pisma ruskiego czytać nie umie²⁾. Osiedlili się w nich wychodźcy nietylko z ziem mazurskich przyległych, jak: wiska, łomżyńska, nurska, liwska, lecz i z dalszych,—różańskiej i ciechanowskiej. Za szlachtą z ziem księstwa mazowieckiego szła płocka. Na sejmie piotrzkowskim w r. 1558 upraszała króla przez swych posłów, iżby ją wyposażał gruntami na Podlasiu³⁾.

Osadom podlaskim nadawano nazwy mazowieckie, np. ciechanowskie: Włosty, Wypychy, Cibory, Bolesty, Konarzewo, Święchy, Kałęczyno, Bieniki, Kraszewo, Jabłonowo, Żochy, Szestaki, Trojany, Rzące, Chrzczony, Bogusze, Falki, Jarnulty, Pierzchały, Idzki, Krzyżewo, Kiernozy, Pomiany, Rogowo, Kierzki, Czechy, Pajewo, Kąty i t. p. Ugruntował się na Podlasiu typ stosunków mazurskich. W jednym kompleksie znajdowały się Sikory: Pawłowięta, Bartkowięta, Tomkowięta, zaludnione przez Sikorskich z różnymi przydomkami; w innym liczne Łapy z Łapińskimi, Garbowo z Garbowskiemi i t. d.⁴⁾.

Na sejmie piotrzkowskim z r. 1558 domagano się ścisłego rozgraniczenia Mazowsza od Litwy, a raczej wcielenia Podlasia do

ck i e g o w R o s i i). Zdarzały się na Podlasiu spory w sprawie wymiaru służby wojennej. W r. 1540 komisarze hospodarscy orzekli, że dwie wsie przyległe: Bruszewo i Sokoły, obejmujące siedmdziesiąt włók, pełnić mają służbę wojenną w siedem koni, przyczem na pierwszą wyznaczili cztery, na drugą trzy. Współdziedzice Bruszewa pozwali swych sąsiadów o niesłuszny wymiar służby wojennej i wyjednali wyrok, że obie wsie czwartego konia obowiązane są wystawić na koszt wspólny (A r c h. g ł ó w. w a r s z. M e t r. l i t., ks. 210, f. 30). Trzydziestu i czterdziestu szlachciców składało się na jednego jeźdźca z włók dziesięciu, dając mu na kupno konia, siodło, suknie i t. p. W r. 1565 Zygmunt August postanowił, aby właściciele danej wsi „z dziesięciu włók dobrego konia i pachółka z narodu szlacheckiego, a dziedzica onego imienia na wojnę wyprawowali. A który sam od siebie będąc dostatecznym w osiadłości swej, takowy niech swą osobą wojnę zastępuje. A najemnikami wojny aby nie odprawowali“. (Hubert l. c., I, str. 71).

¹⁾ Daniłowicz. Skarbiec dyplomatów, Nr. 2309.

²⁾ Hubert l. c., t. I, str. 60.

³⁾ Dzienniki sejmów walnych 1555 i 1558. Kraków, 1869, str. 230.

⁴⁾ Gloger. Dawna ziemia bielska. Warsz. 1873.

Korony. Posłowie mazowieccy dowodzili, „iż Podlasie, drohicka i bielska ziemia służyła ku Mazowszu;.. a jako to jeszcze za książąt odeszło — nie wiedzą; są też tego dobre a pewne znaki, iż to książęce było“¹⁾... I sami Podlasianie ciążyli ku Koronie, głównie w widokach uwolnienia się od ciężarów i opresyi litewskich. Dokuczały im cła, myta, dochody skarbowe z młynów, słodowni i t. p., oddawane w dzierżawę Żydom. Nieznośne były uciski starostów, przyniewalających do tego, „aby w piecach palili, drwa rąbali, wodę nosili, czego oni nie powinni“. Dotkliwie było gwałcenie ich praw, dotyczących uczestnictwa w sejmikach dla obioru sędziów, a od r. 1564 i posłów ziemskich. „Jeno pan wojewoda, a starosta na sejmik przyjedzie, a chorąży i napiszą co chcą i poślą do ziemianina w dom, aby się na to podpisał. Jeśli się nie podpisze, tedy penę kijową założą...“ Na sejmie lubelskim z r. 1569 posłowie podlascy, zasiadłszy w izbie obok mazowieckich, najgoręcej upraszali o wcielenie ich ziem w skład województw koronnych. Marszałek izby poselskiej Czarnkowski rzekł do nich: „Bierzem Waszmościów w braterstwo swe statecznie, uprzejmem sercem. Gotowiśmy Waszmościów od każdego bronić statkiem i gardły swemi i wszelkie nieszczęścia z Waszmościami podzielać“. Kosiński, pisarz drohicki, Bujno, chorąży podlaski, Schurawski, podstarości brański, mówili: „Złączyliśmy się z Koroną, abyśmy mieli wolności, gdyż nie jesteśmy bezpieczni na zdrowiu i w majątnościach swych od panów litewskich“. Błagali, „aby im była urządzona obrona... Panowie litewscy rozesłali listy,.. aby na wojnę jechali pod straceniem imion; przeto prosili, aby im to nie szkodziło, gdy nie pojedą“. Król wydał uniwersał: „Oznajmujem wszystkim na Podlasiu, że już przywrócenie przez nas ku Koronie, aby już więcej zwierzchności żadnej wielkiemu księstwu litewskiemu i jego urzędników nie przyznawali, ani posłuszeństwa żadnego z tamtej strony czynili; ale iżby się za członków Korony polskiej poczytali i wyznawali“. Uwolnieni zostali od uciążliwości ceł, myt i innych dochodów skarbowych, dzierżawionych przez Żydów. Za dobrowolne złączenie się z Koroną wolni są od egzekucyi dóbr według statutu króla Aleksandra, t. j. nie będą pozbawieni tych majątności, które otrzymali od królów bez zezwolenia sejmu po roku 1504²⁾.

Po inkorporacji Podlasia do Korony osadnictwo w niem Mazurów żadnego nie znajdowało hamulca. W XVIII wieku ogół

¹⁾ Dzienniki sejmów walnych... 1555 i 1558, str. 228, 230.

²⁾ Dniownik lubl. sejma 1569. Petersburg, 1869, str. 155, 186, 190, 191.

szlachty trzech ziem podlaskich obliczano na sto kilkadziesiąt tysięcy głów. W samej ziemi bielskiej znajdowało się gniazd szlacheckich dwieście kilkadziesiąt. Było w niej zaledwie siedemdziesiąt parę dóbr dziedzicznych większych, t. j. jedno lub kilkofolwarcznych sched zaś drobno-szlacheckich 6300, z których 5811 miało tylko po jednym dymie¹⁾. Na wyprawę rokoszową z r. 1606 z samej ziemi mielnickiej ofiarowano 4000 szlachty zbrojnej²⁾.

*

*

*

W XIV wieku dwaj książęta mazowieccy: Wacław Bolesławowicz († 1336) plocki i Bolesław-Jerzy Trojdenowicz († 1340) halicki byli żonaci z córkami Gedymina: Elżbietą i Maryą. Były to małżeństwa polityczne, dokonane bezpośrednio po spustoszeniach, jakich Mazowsze doświadczyło od Litwinów. Trzeci książę mazowiecki, Ziemowit Ziemowitowicz († 1426) plocki i rawski, poślubił wnuczkę Gedymina, Aleksandrę Olgierdównę, siostrę Jagiełły. Koligacye książąt zbliżały do siebie kraje sąsiednie i ułatwiały Mazurom odpływ kolonizacyjny w głąb Litwy, nad Niemen i Wilję. Ruch Mazurów w tym kierunku był tak znaczny, że spowodował protesty Litwinów.

Aleksander Jagiellończyk aktem z 6 sierpnia r. 1492, wydanym w Wilnie, stanowił: „Panna, wychodząca za mąż za granicę Litwy, mocna wynieść wyprawę i posąg, lecz dobra dziedziczne zostawi w kraju i nie może się do nich wwiązać“. Treści aktu Aleksandra Jagiellończyka statut litewski z r. 1530 (rozdz. IV, art. 9) nadał tendencję wyraźnie anti-mazowiecką: Niewiasta, idąca za mąż na Mazowsze lub do Polski, otrzymuje od krewnych tylko szacunek dóbr dziedzicznych! Lecz przepis statutowy nie był ściśle wykonywany: rycerstwo litewskie, zebrane w r. 1537 na wyprawę wojenną pod Nowogródkiem, pomiędzy innymi żądaniai domagało się pohamowania emigracyi mazowiecko-polskiej. Poselstwo panów litewskich, wyprawione w roku następnym do Krakowa, przypomniało królowi, że według przyrzeczeń, jakie wystawił z okazji wyniesienia swego syna na wielkie księstwo, panna, poślubiająca Polaka lub Mazura, mająca na Litwie dobra nieruchomości czyste i macierzyste, nie może ich dziedziczyć z mężem-cudzoziemcem. Ma poprzestać na czwartej części szacunku dóbr, które

¹⁾ Gloger. Dawna ziemia bielska.

²⁾ Rembowski. Rokosz Zebrzydowskiego (Bibliot. Ord. Kras., t. IX—XII, str. 33).

przechodzą na stryjów lub innych krewnych. Uzasadniano potrzebę utrzymania tych ograniczeń ze względu na interesa posługi wojennej. Twierdzono, że obco-krajowcy, osiadający na Litwie, ani sami nie jadą na wojnę, ani nie posyłają na nią zastępców. Żony ich wyprawiają ludzi, źle opatrzonych: na nędznych klaczach, z rohatynami. Polacy, osiedli w wielkiem księstwie, uchylają się zarówno od udziału w obronie Korony, jak Litwy¹⁾.

Ograniczenia, dotyczące osadnictwa Mazurów na Litwie, objął i drugi statut z r. 1566. Skasowane zostały aktem unii z r. 1569.

Po unii lubelskiej szlachta, już to rdzennych ziem mazurskich, już to z Podlasia, bez przeszkód prawnych kolonizowała się w województwach litewskich. Osiadała zwłaszcza w przyległym ziemi bielskiej powiecie grodzieńskim województwa trockiego. Powiat ten stał się tak mazurskim, jak ziemie podlaskie²⁾.

* * *

Ziemie mazowieckie południowe: liwska, warszawska i czerska zaludniały przyległe części województw małopolskich: sandomierskiego i lubelskiego. W sandomierskiem roił się od drobnej szlachty mazurskiej powiat stężycki, w lubelskiem ziemia łukowska. Pas wschodni ziemi łukowskiej, dotykający Rusi litewskiej, usiany był mnóstwem gniazd drobno-szlacheckich. Jak na Mazowszu i Podlasiu, rozsiadły się tam Świdry: Abramowięta, Mikołajewięta, Rafałowięta; Jastrzębie: Daćbogi, Śmiary, Tworki, Mroczuki, Płuty, Lupiny; Izdebki: Błażeje, Kosmy, Wąsy, Kośmidry, Guzzy; Borki: Świercze, Paduchy, Soldy, Gize; Domanin: Żyłki, Kęпки, Gąsiory, Rzemy, Borkaty; Szaniawy: Gzary, Salmony, Matysy, Ryndy, Poniaty. W gniazdach tych roili się Świderscy, Jastrzębscy, Izdebscy, Borkowscy, Domaniewscy, Szaniawscy z przydomkami: Pierożki, Grzywacze, Bączki, Osiolki, Wilczki i t. p. Na 700—800 łanów kmiecych, należących do szlachty folwarcznej, miała ziemia łukowska w XVI wieku z górą 700 uprawianych przez zagonowców³⁾. Starowolski liczył w niej 2000 dworów szlacheckich.

* * *

Kanałem ziemi łukowskiej i dalszych powiatów województwa lubelskiego kolonizacja szlachty mazurskiej płynęła na Ruś Czerwoną, którą po wygaśnięciu Rurykowiczów objął ożeniony z Ma-

¹⁾ Daniłowicz. Skarbiec, Nr. 2044, 2326.

²⁾ Dokumenty objaśniajuszczyje istoriju zapadno-ruskawo kraja. Petersb. 1865, str. X.

³⁾ Pawiński. Źródła dziejowe, t. XIV, str. 106. Lętowski. Katalog, II, 233.

ryą Gedyminówną Bolesław-Jerzy Trojdenowicz. Kraj ten, splądrowany doszczętnie przez Tatarów, Trojdenowicz zaludniał osadnikami mazurskimi. Mazur stał się w pojęciu Rusinów synonimem kolonisty. Każdego przybysza-Polaka nazywano Mazurem¹⁾. Kazimierz W. po śmierci Bolesława-Jerzego wcielił Ruś Czerwoną do Korony, lecz Władysław Jagiełło w r. 1388 ziemię bełską darował szwagrowi swemu Ziemowitowi, księciu płockiemu i rawskiemu. Księstwo bełskie za rządów Ziemowita i jego synów, aż do roku 1462, w którym inkorporowane zostało w skład Korony, zalewała powódź osadnictwa mazurskiego. Nadawali przybyszom pustki książęta i właściciele wielkich posiadłości. Koloniści stali się zaczynem ludnych z czasem gniazd drobno-szlacheckich na podgórzu karpackim²⁾.

Paprocki znał niemało rodzin mazowieckich, których odłamy zagnieździły się na Rusi. Osiedli pode Lwowem i w ziemi przemyskiej: Radwanowie Jakaccy, Prawdzice Kucharscy, Kościeszowie Pudłowscy i Kakowscy, Junoszowie Szarzeńscy, którzy przeważali się Sępami. Gozdawowie Giżyccy „mało niewszystek powiat sanocki osadzili“³⁾. W dokumentach figurują: Paszko Mazuwszanyn, Jaszko Mazuwszanyn, Nicolaus Masovita, Jacek Masovita i t. p.

* * *

Publicyści wieku XVI i XVII do najważniejszych zadań państwowych zaliczali osadnictwo drobnej szlachty mazurskiej w województwach południowo-wschodnich. Upatrywali w niem najwłaźniejszy sposób obrony kresów od najazdów tatarskich.

„Jest u nas — pisał Modrzewski⁴⁾ — wiele domów, tak wielce rozrodzonych, że się w stanie swym ledwie trzymać mogą, a wyprawie wojennej przez ubóstwo, jakoby przystało, dosyć czynić nie mogą. A jest ich między nimi wiele, którzy, pamiętając na przodków swoich męstwo, radziby się też biegłością rzeczy wojennych osławili. Tych tedy czemu by na Ukrainę nie zaprowadzono? czemu by pewnej części pól nie naznaczono, gdzie by zamki budowano, na którychby żołnierze nasi czasu wojny prze-

1) Łojko. Odpowiedź na wykład poprzedzający praw Korony węgierskiej do Rusi Czerwonej. 1773, str. 37 przyp.

2) Szajnocha. Zdobycze pługa polskiego. Wyd. Ungra, II, 330.

3) Herby rycerstwa, wyd. Turow., str. 294, 323, 357, 391, 392, 631.

4) O poprawie rzeczypospolitej. Wyd. Turow., str. 252.

mieszkawać mogli, z którychby, jako z kurhanów, przyciągnięcia nieprzyjacielskie upatrować można, a stosy pierwsze nieprzyjacielskie, póki by drudzy żołnierze na pomoc przyszli, albo na sobie trzymali, albo je odganiaли?“ „Jest takich wiele—głoszono za czasów Zygmunta III¹⁾—których niedostatek ścisną; jest ich wiele, co z trudnością i z ciężkością wielką chleb swój i pożywienie swe chude pozyskują; jest ich wiele, co się w szlacheckich domach porodziwszy, szlachecką swą zacność dla chleba opuszczają, inszy miejskie, inszy chłopskie i insze tym podobne niewolnicze kondycye przyjmując; inszy w ciężkiem ubóstwie na swych spłachciach żywąc, inszy z łotrostw pożywienia szukając; jest ich wiele, co, podupadłszy, nie mają się skąd poratować“. „Synowie koronni rozplódczeni“ tłumnie podążą na kresy, byleby im wyznaczyć *praemia*, t. j. nadać na własność grunta i pustki. „Co gdyby było, tedyby pewnie wiele tysięcy szlachciców mazowieckich, podlaskich i inszych woleliby z nieprzyjacielem koronnym zdrowia swe o wszystką ojczyznę i o te *praemia* pokładać, aniżeli z domowym sąsiadem o zagon piasku albo o równe krzywdy uganiać się i zabijać. Siłąby ich odbieżało zagonów ubogich, gdyby pewni byli, żeby na służbie mogli więcej zagonów i lepszych dostać“²⁾. Górnicki doradzał przymusową kolonizację drobnej szlachty na kresach³⁾. „Co zaś *ad superfluum plebem* — dowodził Opaliński w satyrze o osadach i slobodach ukraińskich⁴⁾ — tej tu nie masz w Polsce, oprócz ubogiej szlachty tak z Mazowsza, jako też i z Podlasia: i tymby wydzielać grunty, aby się krzepić jakokolwiek mogli, co tu ubóstwem albo próżnowaniem giną“.

Tendencji tej w czasach przeduniowych czyniła w pewnym stopniu zadość samorzutna kolonizacya mazurska na Podolu⁵⁾; po r. 1569, t. j. po wcieleniu do Korony Wołynia i Ukrainy, popierał ją rząd rzeczypospolitej.

Zaraz w r. 1569 „zlecono lustratorom, aby zrewidowali w województwie podolskiem, wołyńskiem i kijowskiem pustynie, póki mają być rozdawane wiecznością, albo lennem, dla osiadania onych“. W r. 1570 rewizorowie zamków królewskich województwa kijowskiego przedstawili królowi registr pustych horodyszcz ze wska-

¹⁾ Grabowski. Polska niżna. Wyd. Turow., str. 44.

²⁾ Votum szlachcica polskiego z r. 1589. Wyd. Turow., str. 17.—Grabowski. Polska niżna, str. 19.

³⁾ Rozmowa o elekcji. Wyd. Gałęz., str. 850.

⁴⁾ Juvenalis redivivus. Wenecya, 1698, str. 272.

⁵⁾ Jabłonowski. Podole u schyłku wieku XV (*A t e n e u m* z r. 1889, t. II, str. 545; t. III, str. 329).

zówkami osadzania ich ludem zbrojnym¹⁾. Niebawem pchnął szlachtę mazurską na kresy Stefan Batory. Na temat jej udziału w procesie kolonizacyjnym skomponowano „Osobliwą modlitwę tak zwaną mazowiecką“, — humoreskę, recytowaną przy kielichu po dworach szlachty zamożniejszej. „Ojcie nasz, królu Batory! któryś rozproszył wszystkie Mazury... zgoła we wszystkiej polskiej Koronie, — daj nam dziś wolne listy do Turek, do Niemiec, aby nas wolnymi uczyniono, dani od nas nie brano, mój Panie! Daj nam i odpusć łanowe, czopowe, bykowe i co przepijemy i co kucharkom damy; ale nas zbaw“²⁾... Rozdawnictwo ziem koronnych na szerszą skalę podjęte zostało za Zygmunta III, od r. 1590, w którym pozwolono, aby „pustynie za Białocerkwią... król wydawać mógł na wieczność osobom szlacheckiego stanu, rzeczypospolitej zasłużonym.“

Właściciele latyfundiów, powstałych z nadań królewskich: Wiśniowieccy, Rożyńscy, Kalinowscy, Ostrogscy, Zasławscy, Koniecpolscy, Lubomirscy, Sanguszkowie, Potoccy dla zagospodarowania pustyń zwabiali mieszkańców województw ludniejszych, zarówno chłopstwo, jak szlachtę. Zachęcali do osadnictwa obwoływaniem słobody, t. j. wolności od ciężarów na dwadzieścia lub trzydzieści lat, po których upływie obowiązywały skromne opłaty gotowizną. Ruch osadniczy opadał lub podnosił się w miarę wypadków politycznych. Mąciły go najazdy tatarskie, bunty kozackie, wojny z Moskwą i Turcją. Groza niebezpieczeństw wypłacała kolonistów do wewnętrznych województw rzeczypospolitej, cisza pokojowa zwracała ich do siedlisk opuszczonych.

Szlachta, osiadła w dobrach magnackich, zwana czynszową, różniła się od chłopstwa prawami obywatelskimi i wolnością od robocizny. Zaroiła się w województwach kresowych, lecz nie wszędzie zdołała utrzymać swą odrębność stanową, a nawet indywidualność plemienną. Odpychana od panów, w ciągłej będąca styczności z chłopstwem miejscowym, z którym dzieliła niebezpieczeństwa podczas najazdów tatarskich, — wsiąkała powoli w gmin. Tam, gdzie „z posianego jezuita rodził się hajdamak“, gdzie dziczał polerowany Wielkopolanin, — ciemny szlachcic mazurski doszczętnie chłopiał, przyjmował obrządek greko-unicki i zapominał swego języka. Na Podole, zwrócone Polsce na mocy traktatu karłowickie-

¹⁾ Jabłonowski. Źródła dziejowe, t. XXII, str. 114.

²⁾ Wiadomości w różnych okolicznościach z autorów różnych zebrane (R p s. z r. 1762 w bibl. A k. um. w Krakowie).

go z r. 1699, „wiele tysięcy—powiada pamiętnikarz—poszło chłopów od Wisły. Zeszło się też tam i Rusi potrosze, a ci nasi Mazurowie z biegiem czasu w Ruś się poobracali“¹⁾... Po wielu osadach mazurskich pozostały ślady tylko w nazwach plemiennych. Miejscowa ludność rusińska przeżywała je zawsze Mazurami lub Lachami²⁾. Zakonserwowali się Mazurowie tam, gdzie znajdowały się gęściej kościoły łacińskie. Osadzeni przed wiekami w kluczu proskurowskim na Podolu, dzięki kościołom i duchowieństwu, utrzymali się w obrządku łacińskim i zachowali gwarę rodzimą³⁾. Z tych samych powodów nie wyzbyli się swej indywidualności narodowej w wielu miejscowościach na Wołyniu⁴⁾.

Najazdy i zamęty wewnętrzne nie sprzyjały normalnej pracy gospodarczej. Po burzy nie łatwo było odnaleźć granic posiadłości, opuszczonej w niebezpieczeństwie. Po odzyskaniu Podola w r. 1699 „szlachta wracali się do swoich antecesorów dóbr; ale, niewiedząc granic, wielkie prawowania i kłótnie wiodli z sobą... Bo lubo Turcy tak *sacrosancte* akta kancelaryi w Kamieńcu zostawili, jak własne swoje skrypta konserwując, ale granice rzadka były czyje opisane: tameczni obywatele, zdawności w złem sąsiedztwie z poganami mieszkając, bardziej wojny, niż prawa pilnowali; druga, że wygnanie tamecznej szlachty już pięćdziesiąt lat trwało od buntów Chmielnickiego⁵⁾.

Łatwiej od ziemian, uznojonych pracą przy pługu, dorabiali się oficjaliści dóbr pańskich i spekulanci. Tak zwani gubernatorowie, ekonomowie, dyspozytorowie, pisarze prowentowi i t. p. robili majątki z uszczerbkiem pańskich. Spekulanci dorabiali się na handlu końmi, wołami, owcami, które wypasali w stepach, tuczyli zbożem i pędzili do Warszawy, a nawet do Wrocławia⁶⁾. Niektórzy z emigrantów mazurskich doszli do fortun magnackich. Jak na Litwie wzniesli się Brzostowscy i Przedzieccy z ziemi łomżyńskiej, tak w województwach ruskich Rzewuscy z Podlasia i Jabłonowscy z ciechanowskiego.

WŁADYSŁAW SMOLEŃSKI.

¹⁾ Otwinowski. Pamiętniki do pan. Augusta II Poznań, 1838, str. 14.

²⁾ Rulikowski. Opis powiatu wasylkowskiego. Warsz. 1853, str. 151, 240.—Buszczyński. Podole, Wołyń i Ukraina. Lwów, 1862, str. 69.

³⁾ Moszczyński. Pamiętnik do hist. pol. w ostatnich latach pan. Augusta III. Poznań, 1858, str. 13.

⁴⁾ Pamiętniki Olizara. Lipsk, 1871, str. 171.

⁵⁾ Otwinowski j. w.

⁶⁾ Pamiętniki Ochockiego. Wilno, 1857, str. 151.